

Ostatnie badania wskazują na pewną poprawę w świadomości ekonomicznej Polaków, zwłaszcza na temat konieczności oszczędzania. Jednak w zakresie inwestowania i dostępnych do tego narzędzi oraz systemu podatkowego wciąż są poważne deficyty w wiedzy. Polacy mają świadomość, że podnoszenie swoich kompetencji pozytywnie wpłynie na ich budżety domowe, ale mało się mówi o tym, że od tego zależy też przyszły dobrobyt kraju. Dlatego też edukacja finansowa i ekonomiczna powinna się wkrótce stać elementem nauczania na jak najwcześniejszym etapie.

*– Jeśli młodzi ludzie mają efektywnie utrzymać nasz kraj, siebie i przyszłych emerytów, musimy nauczyć ich efektywniej pracować, efektywniej inwestować i oszczędzać. Po to właśnie między innymi dzisiaj mówimy – niektórzy mówią nawet, że krzyczymy – że rozwój edukacji ekonomicznej jest niezbędny ze względu na przyszły rozwój społeczno-gospodarczy Polski – mówi Waldemar Zbytek, prezes Warszawskiego Instytutu Bankowości, przewodniczący komitetu organizacyjnego Krajowego Centrum Edukacji Ekonomicznej.*

To, co w ostatnim czasie zmienia się na plus w wiedzy ekonomicznej Polaków, to rosnąca świadomość potrzeby oszczędzania. Badanie „Poziom wiedzy finansowej Polaków 2025” realizowane na zlecenie Fundacji Warszawski Instytut Bankowości i Fundacji GPW wskazuje, że zdaniem 59 proc. Polaków należy więcej i regularnie odkładać na tzw. czarną godzinę. Połowa z nich deklaruje, że oszczędności powinny być zdywersyfikowane. Z kolei deficyty wiedzy widać w tak istotnych obszarach jak cyberbezpieczeństwo, inwestowanie oraz system podatkowy.

*– Brak edukacji ekonomicznej, wiedzy, właściwych postaw to w przyszłości mniejsza konkurencyjność naszej gospodarki i biedniejsi obywatele, a biedniejsi obywatele to biedniejsze państwo. Biedniejsze państwo to państwo, które nie będzie w stanie realizować swoich podstawowych celów – wskazuje prezes WIB. – Udaje się nam przekonywać coraz szersze grono instytucji publicznych, prywatnych, osób fizycznych, że edukacja ekonomiczna i wiedza jest potrzebna nam wszystkim, żeby w przyszłości pracujący i żyjący w Polsce umieli efektywnie zarobić na siebie, na państwo i system emerytalny.*

Polacy są świadomi tego, że poprawa ich wiedzy ekonomicznej przełoży się na efekty w oszczędzaniu, lepsze gospodarowanie budżetem domowym oraz na większe poczucie bezpieczeństwa finansowego. Ten ostatni czynnik jest dla badanych kluczowy. Z raportu wynika, że blisko połowa badanych ocenia poziom swojego bezpieczeństwa jako przeciętny, a co piąty – jeszcze gorzej. Co ciekawe, podobny odsetek łącznie niezbyt pozytywnie ocenia swoją wiedzę ekonomiczną. Co trzeci badany uważa, że jest ona mała lub bardzo mała, a 37 proc. – że przeciętna.

*– Aby zwiększyć poziom wiedzy, kompetencji w zakresie ekonomii, finansów, przedsiębiorczości, bo my łączymy te aspekty, musimy przede wszystkim zwiększyć zakres wiedzy przekazywanej na poziomie szkół. Etap szkół podstawowych, ponadpodstawowych i uczelni to jest to główne miejsce, w którym powinniśmy przekazywać podstawową wiedzę, a z tym we współczesnych szkołach nie jest najlepiej, szczególnie w szkołach podstawowych – mówi Waldemar Zbytek.*

Jak podkreśla, zaangażowanie szkół to jedyne wyjście, by z tą wiedzą dotrzeć do jak najszerszego grona młodych ludzi. Co więcej, powinno to nastąpić już na bardzo wczesnym etapie, żeby od początku budować wśród uczniów odpowiednie postawy.

*– Możemy się spierać, czy to powinien być początek szkoły podstawowej, czy może już przedszkole, ale absolutnie szkoła ponadpodstawowa z nowym przedmiotem biznes i zarządzanie to jest już zbyt późno.*

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: czwartek, 07, sierpień 2025 13:32

Alicja Cisowska

Odśłony: 607

---

*Już w tej chwili polska szkoła podstawowa jest przygotowywana do tego, aby od najmłodszych lat, od pierwszej, drugiej, trzeciej klasy podstawowe zagadnienia i kwestie finansowe, ekonomiczne, przedsiębiorczości były wprowadzane i aby młody człowiek się z tym zapoznawał, a w kolejnych etapach edukacji po prostu rozwijał swoją wiedzę w tym zakresie – podkreśla prezes Warszawskiego Instytutu Bankowości.*

Ekspert porównuje naukę ekonomii do innych przedmiotów w szkołach – nie ma co liczyć, że uczniowie we własnym zakresie będą się uczyć tej dziedziny, podobnie jak historii czy fizyki, nawet jeśli w dorosłym życiu będzie im ona potrzebna. Oczywiście wyjątkiem jest grupa zainteresowanych młodych osób, które mogą się stać pasjonatami danej dziedziny i ekspertami w niej.

*– Jeśli wszyscy będziemy efektywniej funkcjonować w życiu zawodowym i prywatnym, będzie to elementem przyszłej zamożności społeczeństwa – całego, a nie kilku czy kilkunastu procent zainteresowanych ekonomią. Dlatego podstawowa wiedza, umiejętności w zakresie zarządzania finansami, oszczędzania, inwestowania są niezbędne wszystkim, a nie tylko tym zainteresowanym. Dlatego powtarzamy, że fundamentalną rolę odgrywa tutaj szkoła, bo to jest to jedyne miejsce, w którym wszyscy jesteśmy, i pewnie podstawową wiedzę, kompetencje i może umiejętności, tak jak spółdzielnie uczniowskie, można wynieść – wskazuje przewodniczący komitetu organizacyjnego Krajowego Centrum Edukacji Ekonomicznej.*

Spółdzielnie uczniowskie, zdaniem eksperta, to szansa na naukę finansów, ekonomii i przedsiębiorczości w praktyce, a nie tylko na poziomie teorii z podręczników. Organizacje te mogą być zakładane i prowadzone wyłącznie przez uczniów (pod opieką nauczyciela lub dyrektora) i mają szeroki zakres działalności, m.in. organizacja imprez, warsztatów, akcji charytatywnych, prowadzenie sklepiku, sprzedaż zdrowej żywności czy świadczenie drobnych usług na rzecz innych uczniów. Ta forma organizacji uczniowskiej działa w szkołach od 125 lat, ale nie jest prawnie uregulowana. Ma to zmienić senacki projekt nowelizacji Prawa oświatowego, nad którym trwają prace w parlamencie.

*Źródło: Newseria*